

wiedział prowadzący imprezę uczeń Jakub Polášek.

– To zaszczyt mieć w nazwie tak znakomitą postać, wieszca, patriotę wybitnego twórcę. To niezwykle budujące być członkiem rodziny szkół, które również działają pod tak znamienitą opieką. Jednak w naszym przypadku jest jeszcze jedna istotna sprawa, a mianowicie tradycja i dziedzictwo orłowskich Obroków. Tam są nasze korzenie – dodała dyrektorka Maria Jarnot.

W pasjonującą biografię poety wprowadzili publiczność czwartoklasiści Bořek Pniok i Ema Tomek, przedstawiając kilkanaście ciekawostek z jego życia oraz umiejętnie ilustrując je fragmentami jego poezji. Pierwszą z nich był mało znany, za to dość zaskakujący fakt, że również Słowacki był autorem „Pana Tadeusza”. – Tak, to nie żarty. W dorobku literackim Słowackiego

młodszy kolega, o nieodwzajemnionej miłości 17-letniego Julka do Ludwika Śniadeckiej, własnym systemie filozoficznym, tzw. filozofii genezyjskiej, przynoszących dochód inwestycjach w papiery wartościowe, a także o tym, że mając 8 lat Julek uczył się czytania pod kierunkiem matki na bajkach Krasickiego, „Iliadzie” Homera, „Eneidzie” Wergiliusza czy utworach Kochanowskiego.

Słuchacze dowiedzieli się także, że Słowacki przetłumaczył później „Iliadę” z greki na język polski oraz władał aż dziewięcioma językami obcymi, co jednak plasowało go za Mickiewiczem, który znał ich 11. Zresztą autor „Dziadów” nie dał mu spokoju nawet po śmierci, kiedy w 1927 roku na rozkaz Józefa Piłsudskiego przewożono jego szczątki z Paryża do Polski. – Ironią losu był fakt, że trumna Słowackiego płynęła od Bałtyku do



• Najwięcej emocji wzbudził quiz o Słowackim. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Warszawy na pokładzie statku Mickiewicz – zaznaczył Bořek.

Sprawdzianem wiedzy dla 3-osobowych ekip reprezentujących poszczególne roczniki gimnazjalne oraz dobrą zabawą dla widzów był quiz o Słowackim. Liczyła się w nim znajomość faktów i szybka reakcja. Zwycięsko wyszły z niego czwartoklasistki w składzie Teresa Jopek, Julia Krzywoń i Izabela Kiedroń. Pytania były o kraj, w którym

leży obecnie Krzemieniec, o miejsce, gdzie złożono szczątki poety, liczbę miast i miejscowości, które odwiedził Słowacki w czasie swojej podróży na Wschód w 1838 roku itp. Jednym z trudniejszych wyzwań było poprawienie tekstu Słowackiego, z czym – ku zaskoczeniu wielu – jako jedyni poradziła sobie pierwszoklasistka.

Artystycznym zwieńczeniem programu, nad którego przygotowa-

niem czuwał poloniści gimnazjum, była recytacja fragmentów 3. sceny „Spisku koronacyjnego” Juliusza Słowackiego w wykonaniu aktora Karola Suszki. Po niej zabrzmiał niepisany hymn szkoły „Testament mój” Juliusza Słowackiego. Razem z całą szkołą śpiewał go Andrzej Bizoń, który jako dyrektor tej placówki w 2014 roku zatroszczył się o nadanie jej imienia tego wybitnego polskiego poety. ▲

»Ekonomiści« pisali wiersze

Nawet racjonalnie myślący ekonomista może być poetą. Przekonali się o tym czwartoklasiści Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie Sławomir Štirba i Franciszek Wojnar, którzy spędzili drugą połowę ub. tygodnia na warsztatach poetyckich w Opolu.

Propozycję wyjazdu szkoła otrzymała w czasie rozdania nagród w konkursie na najlepsze czasopismo redagowane przez uczniów szkół średnich w RC, w którym „Mates” Akademii Handlowej zajął 1. miejsce.

– Z naszej szkoły pojechali do Opoli cztery osoby. Oprócz naszej grupy w warsztatach wzięli udział dwaj Czesi z Pragi, cztery Ukrainki,

jedna Niemka i jedna Polka. Razem stworzyliśmy zgraną 12-osobową paczkę – powiedział „Głosowi” Franek.

Tematem warsztatów był ekolam. – Slam to nowoczesny gatunek poezji, którą autor pisze stylem dowolnym, by później prezentować ją na scenie przed publicznością. To było również celem naszych warsztatów – napisanie wierszy o tematyce ekologicznej, które na zakończenie naszego pobytu prezentowaliśmy na scenie OPO Cafe w Opolu – zrelacjonował Sławek.

Warsztaty z pisania poezji prowadzili eksperci w tej dziedzinie, jak Wojciech Kobus, mistrz Polski w slammie poetyckim oraz znawczyni tego gatunku Dagmara Świerkowska. – W

piątek mieliśmy pierwsze zajęcia, które miały na celu pobudzenie naszej wyobraźni poetyckiej. Mieliśmy za zadanie narysować pojazd poezji. Innym wyzwaniem, któremu musieliśmy stawić czoła w czasie warsztatów, było np. napisanie wiersza w 5 minut i odniesienie się do niego. Chociaż wszystkie działania odbywały się po angielsku, mogliśmy tworzyć w dowolnym języku – przyznał Franek.

Chłopcy z „handlowki” powrócili z Opoli pełni nowych wrażeń. Nie spodziewali się, że jako osoby „racjonalne”, mogą parać się poezją. – To było dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Nigdy nie próbowałem pisać wierszy – stwierdził Sławomir Štirba. – Dzięki warsz-



• Warsztaty uczyły młodzież kreatywności. Fot. Uczestnicy warsztatów

tatom poprawiłem swoje pisanie, znalazłem swój styl. Czas w Opolu, który notabene jest bardzo ładnym

miastem, spędziliśmy w niezwykle kreatywny sposób – dodał Franciszek Wojnar. (sch)